

Serbia chce uczcić pamięć ofiar agresji NATO z 1999 r.

12 kwietnia 2017

Kilka dni po 18 rocznicy nielegalnego, z punktu widzenia międzynarodowego prawa, amerykańskiego ataku na Jugosławię podjęto w Serbii decyzję, by w Belgradzie stanął pomnik ku czci ofiar ataków NATO.

Atak NATO pod amerykańskim przywództwem na ówczesną Jugosławię kosztował życie około 2000 ofiar, w tym wielu cywilów, wśród których były dzieci.

To nie pierwszy znak pamięci w serbskiej stolicy. Do tej pory postawiono pomniki ku czci zabitych przez atak rakietowy na gmach publicznej telewizji, jest monument poświęcony pacjentom zbombardowanego szpitala im. Dragiszi Miszowića, pomnik pamięci zabitej 3 latki Milići Rakić i Wieczny Ogień w Parku Przyjaźni. Brak jednak, jak uznały serbskie władze, jednego, centralnego miejsca pamięci wszystkim ofiarom natowskiej agresji.

„Serbia wypełni swoje zobowiązania wobec niewinnych ofiar agresji na nasz kraj. To nasz dług wobec nich i dowód na odpowiedzialny stosunek do przyszłości. To zło nigdy więcej nie powinno się powtórzyć” – powiedział nowo wybrany serbski prezydent Aleksander Vuczić.

Ideę trwałego znaku przypominającego o serbskiej agresji poparł m.in. patriarcha Serbii Iraklij, jeszcze urzędujący prezydent Tomislav Nikolić, prezydent Republiki Serbskiej w Bośni Milirad Dodik i reżyser Emir Kusturica. Aktywności Vuczićowi w tej sprawie mogła dodać fala demonstracji przeciwko nowemu prezydentowi, która przetoczyła się przez Serbię w marcu.

Mimo deklarowanego przez obecne władze serbskie zwrotu na

Zachód i dążenia do członkostwa w Unii Europejskiej, pamięć o natowskich atakach jest w serbskim społeczeństwie wciąż żywa. Ale Serbowie raczej nie doczekają się sprawiedliwej oceny naruszenia międzynarodowego prawa, jakim były bombardowania w 1999 r.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu